

Sygn.akt III AUa 402/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący : SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie : SA Teresa Suchcicka

: SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant : Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 12 lutego 2018 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przy udziale zainteresowanego W. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 916/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa – Zawadzka SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sygn. akt III AUa 402/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 20 lipca 2016 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 581), stwierdził, że W. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 8 grudnia 2015 r. do dnia 18 grudnia 2015 r. ze wskazaną w tej decyzji podstawą wymiaru składek.

Odwołanie od tej decyzji złożył płatnik składek (...) sp. z o. o., wnosząc o jej zmianę i orzeczenie, że ubezpieczony nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawartej umowy w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek (...) sp. z o.o. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł z W. G. w dniu 8 grudnia 2015 r. umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem były czynności polegające na pomalowaniu elewacji w T.. Umowa została zawarta na okres od dnia 8 grudnia 2015 r. do dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 963) i stwierdził, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami tej ustawy umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd zaznaczył, że w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania kwestia sporna sprowadzała się tylko i wyłącznie do określenia charakteru prawnego spornej umowy zawartej pomiędzy (...) sp. z o.o. a W. G., który to charakter decydował o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd podkreślił, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sąd odwołał się do art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dodał, że według art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękopisami za wady.

Sąd zaznaczył, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zajmuje także doktryna (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986). Ponadto dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 sierpnia 2013 r., III AUa 182/14). Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu (dokonania czynności prawnej), to w razie jego nieosiągnięcia, ale

jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności.

W ocenie Sądu treść zawartej umowy i wszystkich okoliczności związanych z jej wykonywaniem świadczy o tym, że była to umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło. Sąd wskazał, że dzieło w rozumieniu norm prawa cywilnego musi mieć zawsze indywidualny charakter. Tymczasem w treści umowy zawartej pomiędzy ubezpieczonym a odwołującym brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących, określających dzieło będące przecież rezultatem określonych czynności. Strony ograniczyły się jedynie do prostego wskazania, że umowa obejmuje „nałożenie i przetarcie płaszczyzn” w określonym terminie. Zawierając umowę nie podano również jakichkolwiek szczegółowych informacji na temat tego, jakim wymogom dzieło powinno sprostać, jakie powinno spełniać standardy. Zdaniem Sądu brak wymienionych elementów powoduje, że czynności wynikających z zawartej umowy nie sposób uznać za odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego dzieło.

W ocenie Sądu istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego umowy miał również fakt, że jedną z cech umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła. Przyjmujący zamówienie może nie tylko dowolnie kształtować swoje czynności w wyżej opisanym zakresie, ale jest również uprawniony do korzystania z pomocy osób trzecich (za których działania ponosi jednak odpowiedzialność). Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika natomiast, że ubezpieczony nie miał w tym zakresie swobody i dowolności. W odwołaniu od decyzji (...) sp. z o.o. wskazał, że kierownik budowy, konserwator albo inspektor nadzoru budowlanego poddawał weryfikacji akceptując bądź nie wykonanie pracy, co w ocenie Sądu wskazuje na podporządkowanie poleceniom ww. osób oraz dodatkowo potwierdza, iż ubezpieczony wykonywał polecenia i podlegał nadzorowi tych osób. Sąd stwierdził, że te okoliczności znalazły również potwierdzenie w zeznaniach złożonych przez ubezpieczonego, który został przesłuchany w charakterze strony na okoliczność wykonywania przez niego spornej umowy. W. G. zeznał, że o rodzaju umowy decydowała spółka (...). Prace w ramach zawartej umowy wykonywał na obiekcie cerkwi w T.. Polegała ona na pomalowaniu elewacji na zewnątrz cerkwi.

W ocenie Sądu zeznania ubezpieczonego były wiarygodne i dawały podstawę do poczynienia ustaleń w sprawie. Wskazywały one jednoznacznie, że umowa łącząca go z odwołującym nie stanowiła umowy o dzieło. Zdaniem Sądu oczywistym jest, że w pewnych ściśle określonych sytuacjach, po ustaleniu istnienia wynikających z przepisów prawa elementów konstytutywnych umowy o dzieło, czynności wykonywane przez ubezpieczonego mogłyby zostać uznane za kontrakt, którego wykonanie powodowałoby powstanie określonego rezultatu, w szczególności w przypadku, gdy czynność taka wymagałaby określonej wiedzy, czy też umiejętności specjalistycznych, a wymieniony rezultat podlegałby ścisłej ocenie i weryfikacji. W sprawie sytuacja tego rodzaju nie miała jednak miejsca. Rezultat prac ubezpieczonego nie miał charakteru zindywidualizowanego. Podejmowane przez niego czynności nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, prace nie miały charakteru innowacyjnego, twórczego.

Sąd miał na uwadze, że co do zasady do wykonania dzieła konieczne są określone kwalifikacje oraz umiejętności. Wynika to z utrwalonych poglądów judykatury, jak i doktryny prawa cywilnego. W niniejszej sprawie charakter wykonywanych przez ubezpieczonego czynności wskazuje jednak, że do ich wykonania nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności. Czynności wykonywane w ramach zawartej umowy były czynnościami powtarzalnymi, prostymi, nieskomplikowanymi. Ponadto, strony nie poczyniły w umowach jakichkolwiek postanowień dotyczących odbioru dzieła.

W ocenie Sądu te okoliczności świadczą o tym, że umowa objęta treścią zaskarżonej decyzji organu rentowego była w rzeczywistości umową o świadczenie usług, a więc umową starannego działania, a nie rezultatu. W związku z tym powodowała obowiązek objęcia W. G. ubezpieczeniami społecznymi. Z tego względu Sąd orzekł zgodnie z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Z kolei o kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz w

zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia odwołania.

(...) sp. z o.o. złożyła apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji dowolnej oraz pobieżnej oceny zebranego materiału dowodowego, pozostające w sprzeczności z zasadami logicznych związków przyczynowo-skutkowych, prowadzące w konsekwencji do błędnego uznania, że:

a) wszelkie okoliczności związane z wykonywaniem umowy z dnia 8 grudnia 2015 r. zawartej z W. G., której przedmiotem było pomalowanie elewacji cerkwi w T. jednoznacznie przemawiają za uznaniem umowy za umowę o świadczenie usług, stanowiącą podstawę do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy kompleksowa analiza całokształtu okoliczności sprawy, poparta zgromadzonym materiałem dowodowym, musiałaby doprowadzić Sąd pierwszej instancji do konkluzji, że prace wykonywane przez zainteresowanego nie stanowią świadczenia usług, a tym samym nie mogą one być podstawą do objęcia W. G. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, bowiem prace wykonywane w celu realizacji umowy pozostawały w jednym technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku ze współwykonaniem robót budowlanych polegających na remoncie cerkwi w T. i współosiągnięciem rezultatu budowy, zatem umowa winna być kwalifikowana jako umowa o dzieło, ewentualnie umowa o roboty budowlane albo ich część, nie zaś jako umowa o świadczenie usług;

b) kierownik budowy, konserwator zabytków oraz inspektor nadzoru budowlanego wydawali zainteresowanemu polecenia co do wykonywanych prac, zatem nie miał on swobody i dowolności podczas ich wykonywania, co w ocenie Sądu decydowało o charakterze zawartej umowy, podczas gdy wniosek ten pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią zeznań samego zainteresowanego złożonych w dniu 31 stycznia 2017 r., w toku których wskazał on, iż nikt nie nadzorował jego pracy oraz nie wydawał mu poleceń, co ma zrobić, a obecność kierownika budowy ograniczała się do odbioru wykonanych prac, nie zaś, jak skonkludował to Sąd pierwszej instancji, wydawanie zainteresowanemu poleceń co do metody ich wykonywania oraz sprawowanie nadzoru nad zainteresowanym;

c) zainteresowany został pozbawiony autonomii w wyborze miejsca, czasu oraz metodologii wykonywania prac, co zdaniem Sądu rzutowało na ocenę charakteru prawnego zawartej z zainteresowanym umowy, bowiem jedną z cech decydujących o zakwalifikowaniu danej umowy jako umowy o dzieło jest zapewnienie wykonawcy szerokiej autonomii co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła, na podstawie której może on dowolnie kształtować swoje czynności w tym zakresie, podczas gdy twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z zeznaniami samego zainteresowanego, z których wynika, że posiadał on znaczną swobodę co do czasu oraz sposobu wykonania umówionych prac, a ponadto zasady doświadczenia życiowego wskazują, że swoboda wyboru miejsca, czasu oraz metody wykonania określonego dzieła winna być w każdym przypadku badana indywidualnie, bowiem nie istnieje jedna ogólna zasada, zgodnie z którą wykonawca ma zawsze swobodę np. w zakresie miejsca wykonywania dzieła. Istnieją bowiem dzieła, które z przyczyn obiektywnych muszą zostać wykonane w określonym miejscu, co niewątpliwie ogranicza autonomię wykonawcy,

d) jedynie wykonanie prac prowadzących do powstania nowego wytworu o innowacyjnym i twórczym charakterze, posiadającego indywidualne i unikatowe cechy może zostać uznane za dzieło, w sytuacji gdy względy doświadczenia życiowego wskazują, że umowa o dzieło nie odnosi się jedynie do działań twórczych sensu stricto, ale obejmuje wszelkie działania podjęte w celu osiągnięcia określonego rezultatu. Okoliczność, że wykonanie dzieła przybiera najczęściej postać wytworzenia rzeczy nie wyklucza zatem, że dzieło może również polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu, jak miało to miejsce na gruncie przedmiotowej sprawy;

e) prace wykonane przez zainteresowanego należy kwalifikować jako świadczenie usług, bowiem w ocenie Sądu pierwszej instancji do wykonania dzieła konieczne są określone kwalifikacje oraz umiejętności, których zdaniem Sądu nie wymagało malowanie elewacji w ramach prac restauratorskich prowadzonych na zabytkowym obiekcie cerkwi w

T., podczas gdy prawidłowe ustalenia w tym zakresie winny uwzględniać okoliczności wynikające ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, tj. zeznań złożonych przez zainteresowanego, w których wskazał on, że prace restauratorskie na obiektach zabytkowych nie są obecnie powszechne, a odpowiednie pomalowanie elewacji wymagało od zainteresowanego konkretnych umiejętności oraz konkretnej wiedzy, bowiem prace na obiektach zabytkowych różnią się od prac wykonywanych na tzw. „budowach komercyjnych”.

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

2) art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że umowa zawarta z zainteresowanym nie jest uregulowana innymi przepisami Kodeksu cywilnego zatem należy do niej stosować odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, w sytuacji gdy powołany przepis nie znajdował zastosowania w sprawie, bowiem sporna umowa posiada cechy umowy o dzieło lub umowy o wykonanie części robót budowlanych, które pozostają umowami rezultatu niebędącymi podstawą do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi;

3) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 963) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa łącząca odwołującego i zainteresowanego była umową o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a tym samym stanowiła podstawę do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy na gruncie sprawy przepis ten nie miał zastosowania, bowiem umowę zawartą z W. G., której przedmiotem było malowanie elewacji cerkwi w T. należy zakwalifikować jako umowę o dzieło albo ewentualnie jako umowę o wykonanie części robót budowlanych, które to umowy są odrębnie uregulowanymi w Tytule XV oraz Tytule XVI Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego typami umów nazwanych i nie stosuje się do nich przepisów dotyczących zlecenia.

Wskazując na te zarzuty, odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie, że zainteresowany W. G. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej z odwołującą umowy. Wniósł również o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej spółki kosztów postępowania za obie instancje z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zarzuty w niej wskazane nie prowadzą do odmiennej oceny ustalonego stanu faktycznego sprawy niż ta, której Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 k.p.c., nie popełnił on też błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umowy z dnia 8 grudnia 2015 r. zawartej przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w B. z W. G.. Przedmiotem tej umowy było pomalowanie elewacji w cerkwi w T.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, iż umowa ta nie spełnia warunków umowy o dzieło, jest zaś umową o świadczenie usług do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Należy zaznaczyć, że w myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził w sprawie stosowne postępowanie dowodowe i wbrew zarzutom zawartym w apelacji, nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych zgodnych z zebrany materiał dowodowy, a ponadto wyjaśnił wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału,

a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter prawny spornej umowy w oparciu o całokształt okoliczności związanych z jej zawarciem i sposobem wykonania.

Z treści apelacji wynika, że odwołująca spółka odnosi zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. do oceny stanu faktycznego z punktu widzenia przesłanek prawa materialnego. Istota sprawy sprowadza się bowiem do oceny, czy zdefiniowane przez Sąd Okręgowy czynności wynikające z realizacji stosunku prawnego zawartego pomiędzy zainteresowanym a (...) sp. z o.o. były wykonywane przez zainteresowanego na podstawie umowy o dzieło czy umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług). W stanie faktycznym sprawy – zgodnie z wolą stron i treścią umów – przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było pomalowanie elewacji w cerkwi w T., co w ocenie stron umów miało stanowić dzieło. Umowa została zawarta na okres od dnia 8 grudnia 2015 r. do dnia 18 grudnia 2015 r. za wynagrodzeniem 1.000 zł netto. Z tytułu wykonania tej umowy zainteresowany otrzymał za grudzień 2015 r. wynagrodzenie brutto w wysokości 1.168 zł.

Umowa została zatytułowana jako „umowa o dzieło”, a w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła. Jednakże, wbrew twierdzeniom odwołującej spółki, sama nazwa umowy, jaką strony jej nadały, nie ma zasadniczego znaczenia do jej kwalifikacji. Nazwa umowy ma znaczenie dopiero, gdy po analizie istotnych elementów zobowiązania, nie można dokonać jednoznacznej kwalifikacji umowy. Nie wystarczy natomiast odpowiednio nazwać umowę lub wprowadzić do jej treści określone postanowienia, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, ponieważ już z treści art. 353¹ k.c. wynika, że ta zasada doznaje ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (naturę) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Ze względu na te ograniczenia niedopuszczalne jest takie ukształtowanie przez strony treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, które prowadziłoby do naruszenia przepisów ustawowych o charakterze *iuris cogentis* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09). O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Takie rozumienie art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. podważa zasadność podnoszonego przez odwołującą zarzutu naruszenia tych przepisów.

Prawidłowo dokonana przez Sąd Okręgowy ocena stanu faktycznego niniejszej sprawy nie pozwala na uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie. Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty

wynagrodzenia. Wykonanie dzieła oznacza zatem określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy.

Nie można zgodzić się ze odwołującą spółką, że celem zawarcia spornej umowy było uzyskanie zindywidualizowanego rezultatu. Określenie przedmiotu umowy według schematu „pomalowanie elewacji w cerkwi w T.” przemawia za stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku, bowiem brak jest możliwości konkretnego ustalenia istotnych desygnatów umowy o dzieło. W wyniku wykonania tej umowy nie doszło do wytworzenia określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony. Kontrola wykonania umowy obejmowała więc usługę, a nie rezultat. Już z samej treści umowy wynikało, że jej przedmiotem nie było określone indywidualnie dzieło. Praca wykonywana przez zainteresowanego nie polegała na wytworzeniu, czy też naprawieniu indywidualnego, wyróżniającego się w jakikolwiek sposób dzieła. Pomalowanie przez zainteresowanego elewacji cerkwi stanowiło co prawda efekt jego pracy określonej w umowie, ale nie miał cech dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Ponadto, w wykonaniu umów zainteresowany wykonał jedynie jeden z etapów prac w ramach większej całości, ponieważ prace remontowe polegające na pomalowaniu elewacji cerkwi w T. wykonywał również A. Z.. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany proces technologiczny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13).

Przedmiot spornej umowy nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowie zawartej z zainteresowanym zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace, przez co nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Czynności w postaci malowania elewacji polegały wyłącznie na mechanicznym, odtwórczym wykonywaniu czynności. Był zobowiązany jedynie do wykonania technicznej czynności pomalowania elewacji. Ani z treści umów, ani z zeznań W. G. nie wynika, w jaki sposób sprawdzano prawidłowość wykonanych czynności malowania elewacji. Nie jest zatem możliwe ustalenie, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanego, ani w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad. Okoliczność, że kierownik budowy, konserwator albo czy komisja poddawali weryfikacji pracę zainteresowanego, akceptując jej wykonanie bądź nie, prowadzi jedynie do wniosku, że ocena prawidłowości realizacji umowy polegała na wizualnej ocenie staranności wykonanej czynności, której zlecający jej wykonanie dokonywał po zakończeniu pracy przez zainteresowanego. Samo pomalowanie elewacji przez zainteresowanego nie świadczyło o wykonaniu dzieła, ale stanowiło podstawę do wypłaty wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Zdaniem Sądu czynności będące przedmiotem spornej umowy nie były czynnościami przynoszącymi rezultat możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). W istocie zawarta umowa kładła nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby ją wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie ma ona wykonać konkretne prace. To zaś sprowadza się do wniosku, że celem zawartej umowy były ogólnie pojęte czynności malowania elewacji, a nie określony rezultat tych czynności. Sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić miało do określonego w umowie rezultatu, nie przesądza o możliwości zakwalifikowania spornej umowy jako umowy o dzieło.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. Z uwagi na treść umowy, jak i rodzaj wykonywanych czynności nie sposób mówić o dziele. W konsekwencji należało uznać, że łączący odwołującą spółkę z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie była to umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Prace powierzone zainteresowanemu polegały bowiem na wykonaniu określonych czynności przy dołożeniu należytej staranności wymaganej przy wykonywaniu standardowych prac budowlanych. To z kolei uzasadnia objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że decyzja organu rentowego oraz wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu. Z tego względu oddalono apelację na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt I sentencji wyroku).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego o kosztach procesu za obie instancje należy orzec na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Za szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny przyjął charakter sprawy (ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek), a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu lub objęcie ubezpieczeniem społecznym. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r., wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu bądź objęcia ubezpieczeniem społecznym wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. W świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu jest określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Z uwagi na powyższe zasadne jest zastosowanie art. 102 k.p.c. i przyjęcie stawki wynagrodzenia radcy prawnego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego według § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Bożena Szponar-Jarocka